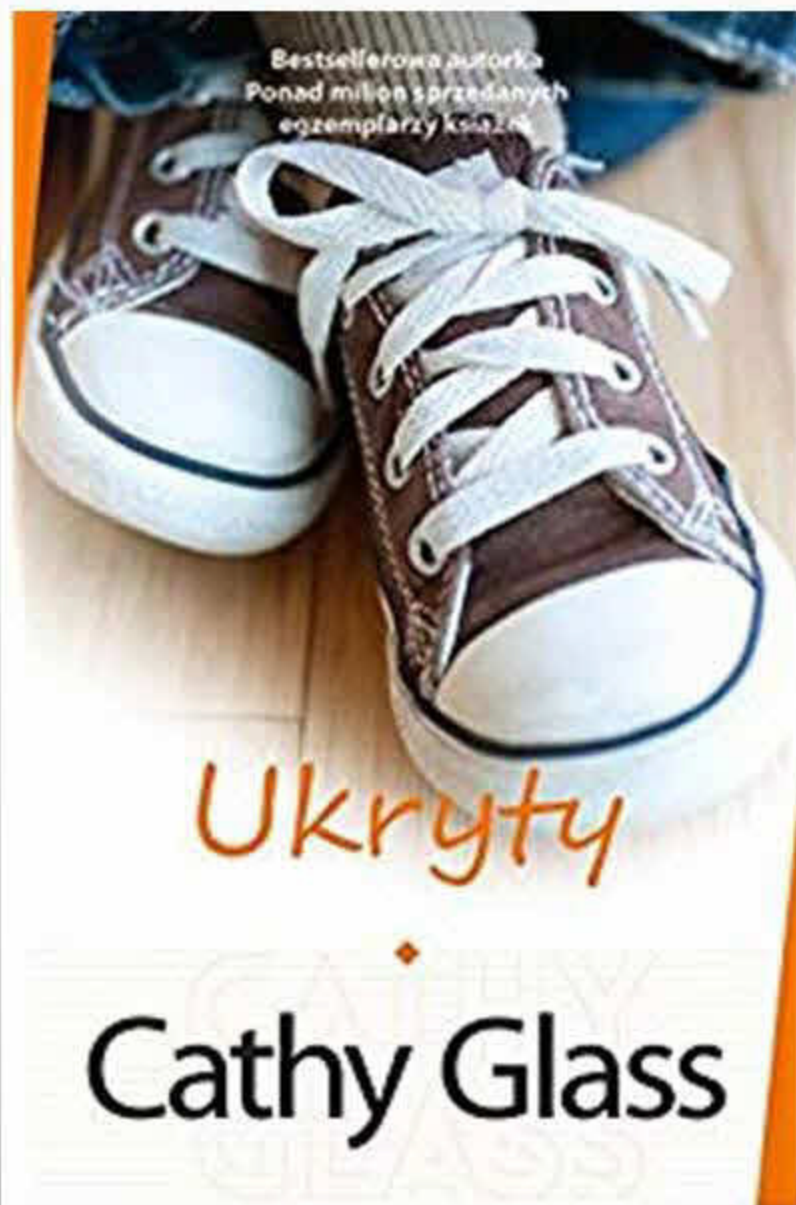
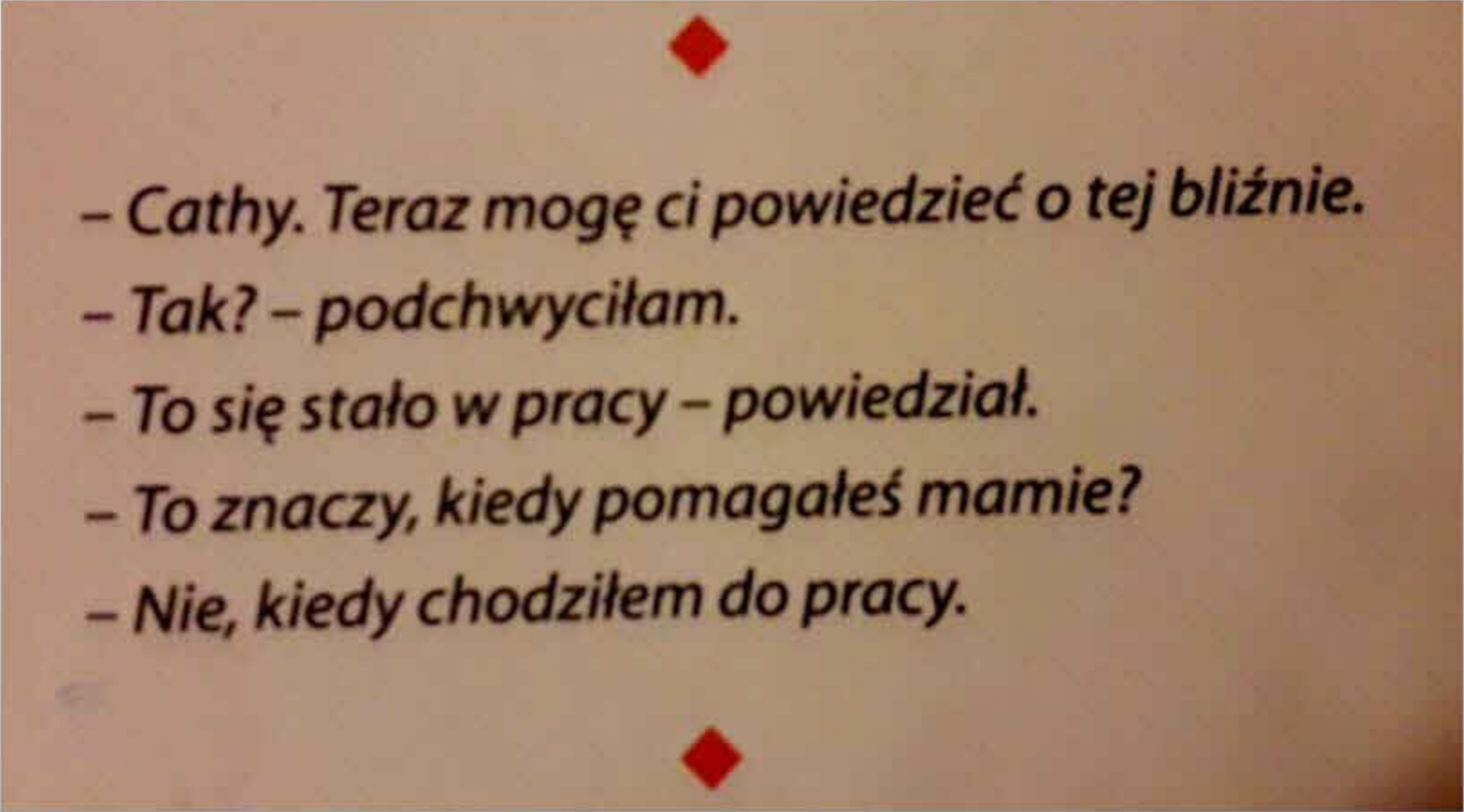




Okładka

- 
- Cathy. Teraz mogę ci powiedzieć o tej bliźnie.
 - Tak? – podchwyciłam.
 - To się stało w pracy – powiedział.
 - To znaczy, kiedy pomagałeś mamie?
 - Nie, kiedy chodziłem do pracy.

Zdradzony, wykorzystany
i zapomniany

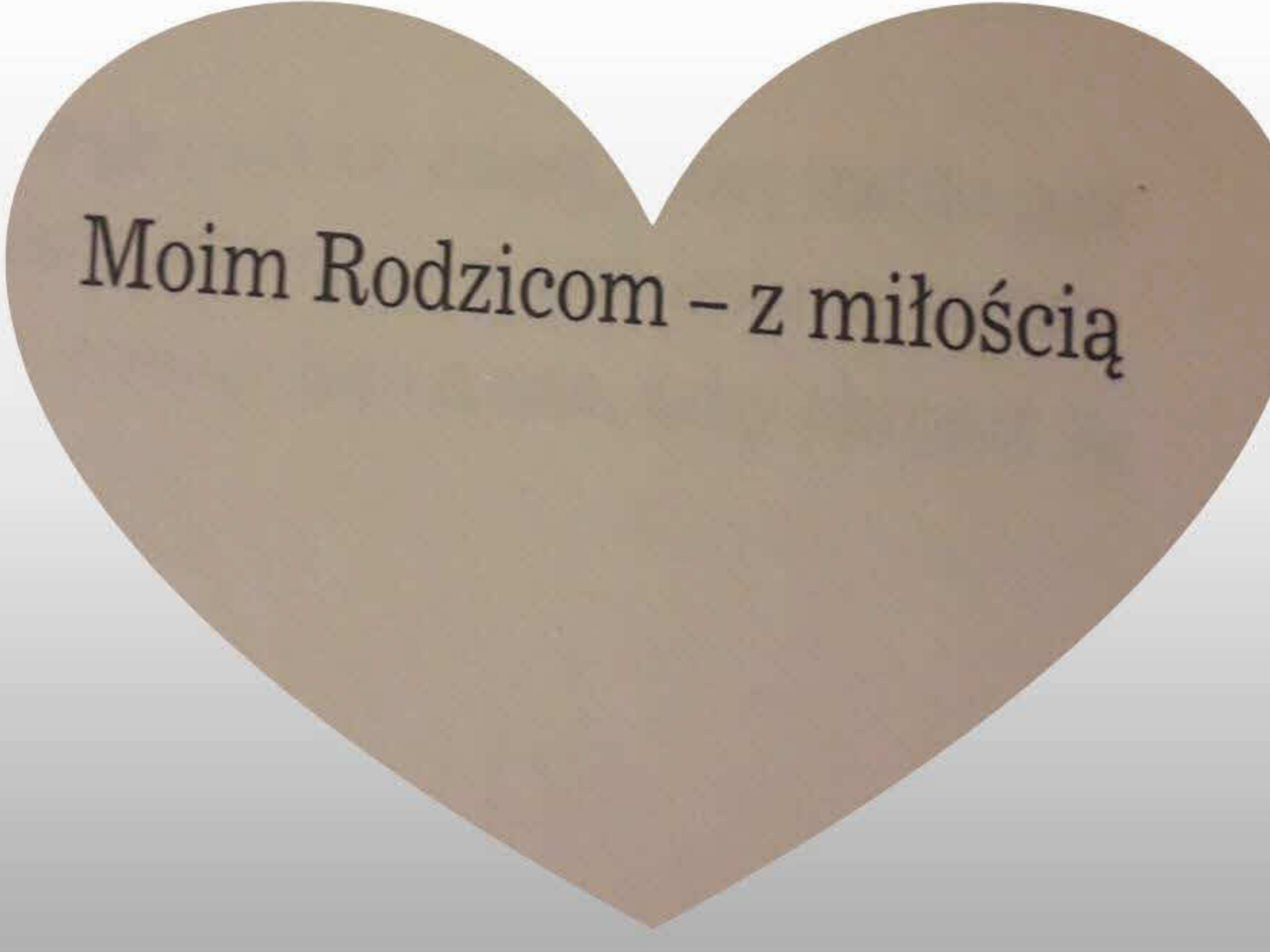
O tym, jak pewien chłopiec
pokonał przeciwności losu



Betrayed, Exploited and Forgotten
How one boy overcame the odds



„Nigdy mi nie
pomagała, a
teraz jestem
bezpieczny”



Moim Rodzicom – z miłością

– Nie. Myślę, że prawo będzie bardziej pożyteczne, wtedy będę mógł zmienić wszystko to, co jest złe na świecie.

– To cudowna myśl, Tayo – powiedziałam, zerkając na niego w lusterku wstecznym. – Chciałabym, żeby to było takie proste.

– Nie zdołam tego dokonać sam – przyznał. – Ale gdyby każdy trochę się postarał, to razem można by dokonać wielkich zmian, prawda?

„Był zdeterminowany
nie dać się zniszczyć
temu, co go spotkało,
i udało mu się.”



Cathy
Glass

„UKRYTY” CATHY
GLASS TO
KSIĄŻKA DLA
WSZYSTKICH

MOTYWACJA I
ZMIANA
NASTAWIENIA

SERDECZNIE
POLECAM I
DZIĘKUJĘ ZA
UWAGĘ

Wykonała: Julia Dziurawiec

Cathy Glass „Ukryty”

Chciałabym Państwu polecić książkę, która ma w sobie moc odnawiania serc. Otwiera je na wielkie wartości, uczy doceniania prozodii codziennego życia i empatycznego spojrzenia na innych. Ściska za serce już od pierwszej strony, a trzyma w napięciu aż do ostatniej. Nosi tajemniczy tytuł „Ukryty”, a jej autorką jest Cathy Glass.

Nie jest to rodzaj lektury, po jakie sięgam. W moim guście są powieści fantastyczno-przygodowe. Wybrane przeze mnie dzieło nie opowiada o smokach, magach czy niezwykłych beletrystycznych przygodach, które uwielbiam, ale w pełni realnych sytuacjach, o których czasem strach pomyśleć, że mogły się wydarzyć. Wpadła mi w ręce przez przypadek, podczas zakupów w supermarkecie, a radykalnie zmieniła mój punkt widzenia na wiele ważnych spraw, i w pełni pozwoliła docenić to, co mam, piękno życia, jakie jest mi dane. Zaczęłam częściej dziękować Bogu, za to, co od Niego otrzymałam, a z tym, co mnie męczy i frustruje postanowiłam walczyć i nigdy się nie poddawać.

Potencjalnych czytelników do lektury książki „Ukryty” zachęcić ma fragment dialogu zamieszczony na tyle okładki. Mówi on o wielkiej bliźnie na przedramieniu, o bardzo chropowatym i nieregularnym kształcie. Bohater książki opowiada, że jest to skutek wypadku w pracy, jaką wykonywał. Czytelnik otrzymuje informację o tym, że historia chłopca musi być trudna, a sposób, w jaki traktuje o tym, czego doświadczył, wprowadza nas w świat, który kryje w sobie wiele tajemnic. Cathy Glass ujmuje treść swego dzieła w słowach: „Zdradzony, wykorzystany i zapomniany. O tym, jak pewien chłopiec pokonał przeciwności losu”.

Tayo, mulat, który puka do drzwi opiekunki społecznej ma zaledwie 10 lat. Jego historia zaczyna się w Afryce, u boku zamożnego taty, skąd jednak zostaje porwany przez matkę alkoholicką i nielegalnie sprowadzony do Wielkiej Brytanii. Odtąd oboje wymykają się władzom, żyjąc "w podziemiu". Do czasu odnalezienia go przez opiekę społeczną sprawuje pieczę nad swą patologiczną matką, za którą czuje się odpowiedzialny. Ma wielką nadzieję na odnalezienie ojca, jednocześnie nie wie, jak tego dokonać. Życie zmusza go do kradzieży. Posłany przez matkę do nielegalnej pracy szyje w fabryce torebki. Gdy zmęczony Tayo zasypia przy pracującej maszynie, ta rani dotkliwie jego przedramię. Chłopiec nie może liczyć na pomoc medyczną, stąd okropny wygląd wygojonej rany. Chore miejsce obejmowało aż dziesięciocentymetrową przestrzeń ciała. Zaklejane było plastrami, które z kolei codziennie zrywane powodowały cierpienie i niekończące się wypływy krwi i ropy. Gojenie się tej rany trwało około miesiąca. Dlaczego nikt nie pomógł chłopcu? Dlaczego ojciec nie mógł odzyskać syna? Czy o nim zapomniał? Czy kiedyś się odnajdą? Jak potoczy się relacja chłopca z opiekunką? Nie odpowiem Państwu na te pytania, ponieważ mam nadzieję, że zachęcą one Państwa do zagłębienia się w lekturze.

Niektórzy ludzie marudzą na brak czasu, natłok obowiązków. Frustrować może brak wygodnego nowego fotela przy biurku lub konieczność wstawania o siódmej rano w sobotę, aby zakupić świeże pieczywo. Postać Taya, jego życie, pokazuje nam jak wiele posiadamy. „Nigdy mi nie pomagała, a teraz jestem bezpieczny” – mówi o swej matce mały Tayo do opiekunki. Czytając te słowa uświadamiamy sobie, jak bardzo powinniśmy dziękować swoim najbliższym, tak samo czyni autorka książki dedykując ją: „Moim rodzicom - z miłością”. Muszę się szczerze przyznać, że podczas lektury zdarzyło mi się zapłakać, zamknąć ją i jeszcze raz pomyśleć nad sobą. Poruszyło mnie to, jak okrutni mogą być ludzie. Nie potrafiłam wyobrazić sobie matki, która popada w wiele nałogów, zabiera dziecko z dobrobytu niszcząc mu życie, wręcz karząc mu na siebie zarabiać. Chłopczyk jest jeszcze taki niewinny, mały, a już musi stać się dorosłym na tyle, na ile może. Gdyby nie informacja, że jest to realna historia nie uwierzyłabym w to, że w dzisiejszych czasach mogą zachodzić takie zdarzenia. Tymczasem szacuje się, że w Wielkiej Brytanii, kraju o wysokim wskaźniku rozwoju cywilizacyjnego, żyje około miliona dzieci „ukrytych”, niezauważanych przez resztę społeczeństwa. Jest to bardzo dużo, prawda?

Wzruszyła mnie nie tylko historia chłopca, ale także jego dzielna postawa i niezmierzona nadzieja na znalezienie ojca i lepsze jutro. Często wspominał swego tatę, wyobrażał sobie co będzie, kiedy go odnajdzie, co będą robić, jak będzie wyglądało jego życie. Pomimo tego, jak bardzo doświadczył go los, Tayo miał wielkie marzenia, które przyprawiały mnie czasem o przyspieszone bicie serca i myślę, że z Państwem nie byłoby inaczej. Zafascynowany uniwersytetem, do jakiego chodził syn autorki oświadcza, że pójdzie na prawo, gdyż wtedy będzie mógł zmienić wszystko to, co jest złe na świecie. Przykre życiowe doświadczenia sprawiają, że Tayo jest bardzo dojrzały. Mały chłopiec ma świadomość, że samemu nie uda mu się naprawić świata, stwierdza, że choćby skończył studia prawnicze nie zdołałby sam pokonać wszechobecnego zła, mówi: „... ale gdyby każdy się trochę postarał, to razem można by dokonać wielkich zmian”. Chłopiec zaskakuje bystrością swojego umysłu i postawą odpowiedzialności za siebie i innych. „Był zdeterminowany nie dać się zniszczyć temu, co go spotkało, i udało mu się.” – jak mówi autorka. Wspaniałe, prawda?

Zaskakującą ciekawostką jest to, że opiekunka społeczna, do której drzwi trafia zagubiony chłopiec, i która opowiada jego historię oraz opisuje własne przeżycia, przemyślenia, będące reakcją na problemy małego bohatera jest Cathy Glass. Autorka książki od 25 lat pełni rolę rodziny zastępczej dla dzieci pokrzywdzonych przez los. Sama posiada trójkę własnych pociech, które ją wspierają w realizacji tychże działań. Narratorka to ciepła, serdeczna osoba, która pokazuje ze szczególną starannością, jak w Wielkiej Brytanii działa system opieki zastępczej. Mówi, że ponad starania i środki potrzebne do pomocy podopiecznym, dla niej najważniejsza jest świadomość ich lepszego losu, tego, że może poprawić życie każdego z nich, i pomóc w pogodzeniu się z przeszłymi doświadczeniami.

Historia małego Tayo jest idealną lekturą dla wszystkich. Tym, którym na co dzień słońce świeci ciemniej niż powinno lektura tego dzieła rozjaśni drogę. Zatopienie się w kąpiel przykrych doświadczeń, problemów, cierpień, poczucia niesprawiedliwego losu małego chłopca, z wplecionym w tę kąpiel ciągłym optymizmem i pozytywnym zakończeniem da im nadzieję na lepsze jutro. Tym, którzy cieszą się życiem pozwoli jeszcze głębiej docenić powody swego entuzjazu, a realistom pokaże, jak wielkim darem jest ich życie i uświadomi jak los może być przewrotny. Każdego z nas życie jakoś doświadcza, w mniej lub bardziej istotnych dla nas sprawach. Cathy Glass mówi, że w życiu nie ma rzeczy niemożliwych, istnieją tylko granice w naszym umyśle. Osobiście, gdybym czytała to dzieło, bez informacji, że wydarzenia w nim zawarte to fakty, myślałabym, że takie sytuacje są nierealne, że autorka miała po prostu wybijać wyobraźnię.

Gdy skończyłam napawać się lekturą książki „Ukryty”, wiedziałam, że już nigdy nie zwątpię w siebie, nie będę marudzić z błahych, małoważnych powodów. Będę wytrwale dążyła do celu tak, jak robił to Tayo, a z takim podejściem do ludzi, jakie reprezentowała autorka. Warto otworzyć się na cierpienie drugiego człowieka, gdyż dzięki temu stajemy się ludźmi szczęśliwszymi, a także, poprzez robienie dobrych uczynków zyskamy przychylność u bliźnich i u Boga. Już sama myśl o postawie Tayo sprawia, że stajemy się lepsi, czerpiemy od niego energię, zapał, ukierunkowujemy swoje myślenie i działanie na to, co dobre, piękne, choć czasem trudne do zdobycia, bądź realizacji. Przeczytajmy więc o małym bohaterze, otwierajmy się ku wartościom i zdobywajmy świat.

Mam nadzieję, że udało mi się Państwa przekonać do przeczytania książki „Ukryty” Cathy Glass, do sięgnięcia po nią już nie tak jak ja – przez przypadek, lecz celowo, ze względu na odkryte i zaprezentowane przeze mnie jej liczne walory. Jeszcze raz z całego serca polecam i dziękuję serdecznie za uwagę.

Julka Dziurawiec, kl. III gimnazjum